

Recenzje

Barry Allen, *Prawda w filozofii*, tłum. M.S., IFiS PAN,
Warszawa 1994, 252 strony.

Tytuł książki Allena jest dwuznaczny, gdyż *Prawda w filozofii* może odnosić się do kwestii, czy filozofia jako taka bywa prawdziwa albo też do tego, co filozofowie mieli i mają do powiedzenia o prawdzie jako kategorii filozoficznej. Obie kwestie stykają się w pewnym punkcie, bo przecież można pytać, czy filozofowie prawdziwie rozprawiają o prawdzie. Niemniej jednak warto, jak sądzę, mieć na uwadze, że odpowiedź na pytanie „czym jest prawda?” niekoniecznie wymaga rozstrzygnięcia, czy filozofia może być oceniana w kategoriach prawdy i fałszu. Pierwsze zdanie recenzowanej książki jest takie: „Prawda to wartość *par excellence* filozofów” (s. 9). Łatwo zauważyć, że deklaracja ta nie rozwiewa wspomnianej dwuznaczności. W istocie rzeczy, książka Allena jest dwutorowa: rozważa kwestie historyczne i systematyczne. I bardzo niekompletna w obu tych płaszczyznach. Tytuł na pewno obiecuje znacznie więcej, niż treść zawiera.

Może następujące oświadczenie Allena stanowi klucz do całości: „(...) problem wartości prawdy, jej stosunku do pomyślności czy dobra (...) należy do filozoficznego dyskursu o prawdzie, którego dzieje obejmują czasy od Heraklita do Heideggera. W pracy tej przedstawiam ów dyskurs szkicując jego historię i określając najdawniejsze założenia. Patrzę nań krytycznie, idzie mi o wskazanie, dlaczego te założenia nie są bezdyskusyjne i jak prawda wygląda z takiego punktu widzenia, który ani ich nie potwierdza, ani nie zawiera” (s. 10). Wszelako każdy z łatwością zauważy, iż problem rozważany przez Allena nie jest jedyny w historii filozofii prawdy. Jest rzeczą zrozumiałą, iż filozof amerykański, wychowany zapewne w tradycji pragmatyzmu, odczuwa go jako szczególnie ważny, ale powinien przewidzieć, że inni mogą mieć odmienne zapatrywania w tej materii.

Przyjęta przez Allena optyka zadecydowała o treści jego książki. Obok *Prologu* i *Epilogu* mamy trzy części: *Wprowadzenie historyczne*, *Pytanie Nietzschego* i *Od natury do historii, od bytu do polityki*. Część historyczna obejmuje dwa rozdziały: *Klasyczna filozofia prawdy* i *Prawda w epoce nowożytnej*. W części drugiej znajdujemy *Nietzsche, czyli skandal prawdy* i *William James, czyli pragmatyzm*, a w części trzeciej *Heidegger, czyli prawda bycia*, *Derrida, czyli różnica nieograniczona*, *Wittgenstein, czyli Aufhebung logiki* i *Foucault, czyli prawda w polityce*. Po przeczytaniu książki chciałoby się rzec „im dalej w las, tym mniej drzew”, bo w miarę rozwoju narracji o prawdzie jest coraz mniej. Wprowa-

dzenie historyczne rzeczywiście dotyczy historii prawdy, aczkolwiek relacja jest nader selektywna; bo autor pomija m.in. Średniowiecze, Kanta czy Brentanę. Są to luki istotne, gdyż wycinają sporo z tego, co kształtowało współczesną filozofię prawdy. Część druga, moim zdaniem najlepsza (zwłaszcza rozdział o Jamesie), porusza jeszcze problemy anonsowane przez tytuł całej książki. Cztery ostatnie rozdziały zajmują się prawdą jedynie śladowo, koncentrując się głównie na rozmaitych poglądach Heideggera, Derridy, Wittgensteina i Foucaulta, mniej lub bardziej związanych z problemem prawdy.

Allen twierdzi, że klasyczna filozofia prawdy, tj. tradycja zaczynająca się od Arystotelesa, opiera się na następujących założeniach: (a) pierwotność natury wobec „języka, kultu czy doświadczenia historycznego” (s. 19), (b) związanie prawdziwości z tożsamością a fałszywości z różnicą, (c) wtórność i niesamodzielność znaków, symbolizujących i komunikujących prawdę. Ponadto, mamy i założenie czwarte, rozważane odrębnie jako szczególnie ważne: prawda jest dobrem dla ludzi. Allen uważa, że wszystkie cztery założenia nie są oczywiste. Jego rozważania można po prostu potraktować jako próbę dekonstrukcji klasycznego pojęcia prawdy, dekonstrukcji w sensie typowo postmodernistycznym.

Patrząc z tej perspektywy na recenzowaną książkę, łatwo zrozumieć treść części drugiej i trzeciej. Nietzsche jest przez Allena potraktowany jako burzyciel związku prawdy, dobra i piękna, James jako inicjator nowego spojrzenia na stosunek prawdy i wartości, a bohaterowie czterech ostatnich rozdziałów jako destruktorzy założeń (a)–(c). Nie ma też powodów do zdziwienia, że niewiele jest o prawdzie w części czwartej: jej celem jest argumentacja, że natura wcale nie jest pierwotna wobec kultury, tożsamość i różnica nie są kategoriami jasnymi w kontekście teorii prawdy, a znaki bywają samoistne wobec tego, co komunikują.

Niewątpliwie rozważania Allena są błyskotliwe i w wielu punktach wielce interesujące. Niemniej jednak, by tak rzec, strzelają poza cel. Założenia (a)–(c) są arbitralnie skonstruowane w celu ich późniejszej dekonstrukcji. W istocie rzeczy, Arystotelesa definicja (czy raczej definicje, bo było ich kilka) w ogóle nie wymagają przyjęcia, że natura jest pierwotna wobec kultury, itd. Bardziej skomplikowany jest problem stosunku prawdy do dobra, ale od czasów Kanta wyraźnie odróżnia się prawdę w sensie epistemologicznym i prawdę w sensie aksjologicznym. Allen najzupełniej słusznie wskazuje, że idea tożsamości (czy podobieństwa) nie może leżeć u podstaw korespondencyjnej teorii prawdy, ale to dobrze wiadomo od czasów Brentany.

Czytelnik polski może być zaintrygowany tym, co Allen ma do powiedzenia o Tarskim i jego teorii prawdy. W tej kwestii Allen jest wielce kategoryczny: „Po Tarskim niewiarygodne jest, że logika powie o prawdzie coś istotnego filozoficznie. Z pewnością nie sposób już się łudzić, że logika rozjaśni enigmatyczne powinowactwo prawdy i bytu” (s. 28). Rozumiem, że postmodernista nie ma cierpliwości w studiowaniu filozofów analitycznych, ale muszę zauważyć, że to, co Allen powiada o Tarskim jest mieszaniną ignorancji i arogancji, boć przynaj-

mniej wypadaloby zauważyć, iż wielu filozofów (a nie tylko cytowany Donald Davidson) uważa teorię Tarskiego za filozoficznie ważną (por. moją książkę *Metamatematyka a epistemologia*, Warszawa 1993 dla dokumentacji).

Allen kończy *Epilog* uwagą: „Sama przez się prawda nie ma żadnej władzy, żadnej utopijnej mocy, nie jest powinowatą dobra i nie obdarzy nas wolnością” (s. 208). Najzupełniej słusznie, tyle, że niemal wszyscy filozofowie analityczni, to właśnie twierdzą. Wszelako Allen poprzedza swoje ostatecznie przesłanie taką oto konstatacją: „(...) wartość prawdy w tym tylko, co zbuduje, zburzy, wesprze czy narzuci to, co uchodzi za prawdę” (s. 208). Ma więc prawda władzę czy jej nie ma?

Recenzował Jan Woleński

Klemens Szaniawski, *O nauce, rozumowaniu i wartościach*, wybrał i opracował Jan Woleński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, 560 strony.

Recenzowana książka jest zbiorem 54 artykułów Klemensa Szaniawskiego (których noty bibliograficzne znajdują się na końcu książki), zaopatrzonym w obszerny wstęp, napisany przez S. Amsterdamskiego i J. Woleńskiego, oraz, co bardzo pomocne, w indeks osób. Spośród tych tekstów dwa (*Nauka a mądrość* i *O obiektywności nauki*) nigdy dotąd nie były opublikowane, a bardzo wiele jest wydanych po raz pierwszy w polskich przekładach.

Teksty zostały zgrupowane w trzech częściach: część pierwsza: *O nauce* zawiera 15 artykułów, część druga: *O rozumowaniu* — 29, natomiast część trzecia: *O wartościach* — tylko 10. Ranga i charakter poszczególnych artykułów są dosyć mocno zróżnicowane: w omawianym tomie znajdziemy zarówno tekst przemówienia otwierającego konferencję naukową, w którym Autor nie mógł przeprowadzać dogłębnych analiz, ale w zamian dał podsumowanie krótkie i celne (np. *Nauka a mądrość*), jak i bardzo dokładne, techniczne rozważania na szczegółowy temat, często wykorzystujące skomplikowany, sformalizowany zapis (np. *Pragmatyczna wartość informacji*). Pomiedzy tymi biegunami natrafić można na artykuły takie jak np. *Socjologia a modele zachowania racjonalnego*, które są omówieniem możliwości zastosowania pewnych rozwiązań w praktyce i, nie tracąc nic ze szczegółowości i dogłębności, unikają technicznych komplikacji; a także na teksty podobne do *Racjonalności jako wartości*, które w sposób ogólny, ale nie pobieżny, ukazują szerszy kontekst badanych problemów.

Teoretycznie, podział książki na części powinien odzwierciedlać zróżnicowanie tematyczne zawartych w niej artykułów. Rzeczywiście, także w wypadku tomu